



STANISŁAW PRZYCHODZIĘŃ

Imię i nazwisko	Stanisław Przychodzień
Imiona rodziców	Benedykt i Franciszka z Ośków
Wiek	59 lat
Wyznanie	rzymskokatolickie
Zawód	rolnik
Karalność	sądownie niekarany
Miejsce zamieszkania	Antonówka, gm. Świerże Górne

Dnia dokładnie nie pamiętam, w miesiącu sierpniu 1943 roku przyjechała do wsi Antonówka samochodem dobrze rano niemiecka żandarmeria i zabrała mojego syna Mieczysława, którego wywieźli do Sobolewa. Przy odjeździe powiedzieli żandarmi, że jest nic niewinien, a jak się nie przyzna, to będzie zabity.

Tego samego dnia w godzinach popołudniowych w Sobolewie mój syn Mieczysław został przez niemiecką żandarmerię zastrzelony i na miejscu pochowany. Dopiero po oswobodzeniu nas przez wojska czerwone zwłoki syna wykopałem i pogrzebałem na cmentarzu grzebalnym w Maciejowicach.

Jedynie tylko mój syn zginął z ręki Paduszka Jana i jego córek, rodzina ta o wszystkim wiedziała i donosiła Niemcom.

Tak zeznałem i przed podpisaniem przeczytano.